



tekst

**ROMAN TOMCZAK**

redaktor wydania

Obecnie w 94 krajach świata pracuje 2099 misjonarzy z Polski – podaje portal internetowy Misyjne Drogi. Spory odsetek to księża i osoby świeckie z diecezji legnickiej. Obchodzimy Światowy Dzień Misji. Misjonarze potrzebują naszej modlitwy, bo ich praca to zadanie niełatwe i w wielu przypadkach bardzo niebezpieczne. Przykład ojców Zbigniewa i Michała, franciszkanów z Legnicy, którzy zginęli za wiarę w Peru, świadczy o tym najlepiej. W tę niedzielę powinniśmy pamiętać o tym obowiązkowo jak i w pozostałe dni roku. O innej misji, bezpiecznej, ale szczególnie, piszemy na str. V.

**Niedziela Papiaska w diecezji legnickiej**

## Oblicze pełne Miłości

W Krzeszowie **Dzień Papiaski** był świętem młodych.

Fundacja „Dzieło Nowego Tysiąclecia” otrzymała 12 października wsparcie, które pozwala rozwijać się najzdolniejszym. W naszej diecezji takich stypendystów jest już 40. Wszyscy mają obowiązek zbierania datków w niedzielę papiaską w miejscu swojego zamieszkania.

– Wyniki zbiórki i jej wysokość będziemy znali mniej więcej za miesiąc – twierdzi ks. Marek Mendyk, koordynator Fundacji DNT w naszej diecezji. – Wtedy też będziemy wiedzieli, ile nowych stypendiów zostanie nam przyznanych. Oby jak najwięcej – śmieje się ks. Marek.

Dotychczas przyznane stypendia pozwalają kształcić się młodzieży od gimnazjum po studia. W tym roku młodzi stypendyści z naszej diecezji na wakacyjny wyjazd pojechali do Katowic. Ideą fundacji jest wprowadzanie młodych ludzi w miejsca, gdzie nigdy jeszcze nie byli. Nierzadko takie



ROMAN TOMCZAK

W całej naszej diecezji zbierano pieniądze dla fundacji

wyjazdy są pierwszymi wyjazdami do wielkich miast...

Bazylika krzeszowska była pełna młodzieży jeszcze z innego powodu. Nad głowami wiernych w bazylice powiewały różnokolorowe

sztandary. Od malutkich po wielkie i okazałe. Wszystkie łączyła postać Jana Pawła II – patrona szkół, z których sztandary pochodziły. W naszej diecezji takich szkół jest 25.

**Michał Orda**

## Cantate Domino!



JĘDRZEJ RAMS

KRZESZÓW. Profesor Hansjuergen Scholz podczas mistrzowskiego wykonaniu toccaty J.S. Bacha

Oddanie do użytku organów w bazylice krzeszowskiej (12.10), zakończyło pierwszy etap prac związanych z projektem „Rewaloryzacja Zespołu Opactwa Cystersów wraz z otoczeniem w Krzeszowie”. Pierwszy wielki koncert wykonał profesor Andrzej Chorościński, który nadzorował renowację instrumentu pod względem merytorycznym. Organy Michaela Englerta odżyły. Najpiękniejsze utwory muzyki pełnego baroku, do których mistrz Englert je stworzył, zabrzmiały pięknie i podniosło. Przed koncertem odbył się premierowy pokaz filmu o historii restauracji instrumentu. Koncerty mistrzów poprzedziły walkę o laury młodych, utalentowanych muzyków.

**Jędrzej Rams**

## Nagrody Liczyrzepy



Laureaci nagrody Liczyrzepy 2008

**JELEŃ GÓRA.** Stowarzyszenie Bieg Piastów, Park Miniatur Zabytków Dolnego Śląska Mariana Piaseckiego i wójt Starej Kamienicy Wojciech Poczynek zostali laureatami nagrody Liczyrzepy 2008. Liczyrzepy rozdano już po raz ósmy. Bieg Piastów otrzymał statuetkę za najlepszą promocję zagraniczną regionu, park miniatur – za całokształt działalności na rzecz turystyki w powiecie jeleniogórskim. Wojciech Poczynek odebrał statuetkę za kreatywność służącą budowaniu atrakcyjnego wizerunku gminy przyjaznej turystyce. W kategorii promocja regionu zwyciężyła Fundacja Partnerstwa Ducha Gór, za najefektowniejszą promocję

powiatu jeleniogórskiego – Leśna Huta. Najlepszym obiektem hotelarskim został Szrenicowy Dwór, z kolei za najlepszy produkt powiatu jeleniogórskiego uznano tzw. złoty aurun Sudeckiego Bractwa Walońskiego. O złoty aurun mogą ubiegać się ci, którzy zwiedzili 15 z 18 największych atrakcji regionu. Wręczono także odznaczenia za zasługi dla turystyki. Otrzymali je: Janina Sielecka, Jerzy Sielecki, Zygmunt Wawrzyniec-Trylański, Piotr Kaczmarek. Komendant wojewódzki policji przyznał certyfikaty bezpieczeństwa dla hoteli, które uznawane są za bezpieczne. Złote certyfikaty otrzymały hotele: Bornit, Szrenicowy Dwór oraz Las, zaś srebrny – hotel Krus.

## Ptasia grypa – bez paniki



Dezynfekcji na granicy poddawane są także pojazdy

## Udaremniona kradzież

**BOGATYNIA.** Patrol Straży Granicznej zatrzymał obywatela Stanów Zjednoczonych, który próbował wywieźć przedmioty noszące cechy zabytku (na zdjęciu). W fordzie Transicie strażnicy graniczni znaleźli ponad 90 przedmiotów. Znajdowały się wśród nich drewniane skrzynie, obrazy, klasery, drewniane matryce, książki, koperty oraz teczki ze wzornikami, pochodzące z końca XIX i początków XX wieku. W związku z faktem, iż Amerykanin nie posiadał żadnych dokumentów umożliwiających mu wywóz przedmiotów z Polski, zostały one zabezpieczone w placówce SG w Bogatyni. Obowiązująca w Polsce ustawa o ochronie zabytków i opiece nad nimi wymaga, aby osoby zamierzające wywieźć chronione przepisami ustawy przedmioty posiadały pozwolenia wydane przez właściwych miejscowo wojewódzkich konserwatorów



zabytków na wywóz zabytków z kraju bądź zaświadczenia potwierdzające, iż takie pozwolenie nie jest konieczne.

## Zmiana terminu wernisażu

**BOLESŁAWIEC.** Muzeum Ceramiki w Bolesławcu przesuwając termin wernisażu wystawy „Od rzemiosła do sztuki – ceramika bolesławiecka z zakładów Reinholda” na sobotę 18 października. Jej otwarcie połączone będzie z promocją publikacji katalogu, prezentującego historię i dorobek wytwórni Reinholda, Niemca, który przed II wojną światową

przeciwstawił się Hitlerowi, za co zginął w obozie koncentracyjnym. Godzina i miejsce wernisażu pozostają bez zmian: budynek Muzeum Ceramiki w Bolesławcu, ul. Mickiewicza 13, godz. 16.00. Jednocześnie informujemy, że wystawa, zgodnie z planem, będzie udostępniona do zwiedzania od 19 października.

wypadek kontaktu z ptakami zostały także odczytane w zgorzeleckich parafiach. Kwarantanna, od soboty, 11 października, potrwać ma co najmniej 20 dni. Specjaliści twierdzą, że jest to łagodna odmiana ptasiej grypy i dotyczy tylko ptaków brodzących.

**ZGORZELEC.** Jak zapewnia Jan Biały, naczelnik Wydziału Zarządzania Kryzysowego Urzędu Miasta Zgorzelec, nie ma podstaw do paniki. – Ptasia grypa wykryto w niemieckim Merkersdorfie, 10 km od Zgorzelca. Mimo że nasze miasto znajduje się w 25-kilometrowej strefie zagrożenia, na razie nie wykryto żadnych przypadków tej choroby po polskiej stronie – zapewnia. Zarażone stado zostało wybite. Powiatowy lekarz weterynarii w Zgorzelcu wydał już specjalne zarządzenia, m.in. pojawiły się na przejściach granicznych maty dezynfekujące. Komunikaty o sposobie zachowania się na

**GOŚĆ LEGNICKI**

legnica@goscniedzielny.pl

ADRES REDAKCJI: 59-220 Legnica,  
ul. Jana Pawła II 1,

REDAGUJĄ:

Jędrzej Rams TEL. 0666 839 359,

Roman Tomczak – dyrektor oddziału

TEL. 0664 006 673



Albertańskie Towarzystwo Pomocy zatacza coraz większe kręgi

# Pomoc do Koła

Biskup legnicki zachęca do utworzenia **lubińskiego koła Towarzystwa Pomocy im. św. Brata Alberta**. Spotkanie informacyjne odbyło się w czwartek (16.10) w kościele pw. św. Wojciecha w Lubinie.

ROMAN TOMCZAK

W aktualnym „Słowie Biskupa Legnickiego do Wiernych Ziemi Lubińskiej” czytamy m. in.: „Przebywając zimą i wiosną z wizytacją kanoniczną w dekanacie Lubin Wschód i Lubin Zachód, mogłem spotkać wielu ludzi, którzy bez reszty oddają swoje zdolności na rzecz Wspólnoty parafialnej. (...) Wasz

**Zgorzeleckie Koło odwiedziły w tym roku relikwie św. Brata Alberta. Czy w przyszłym roku odwiedzą także Lubin?**

czas i zdolności, jakie ofiarujecie Chrystusowi, ma moc świadectwa, którego potrzebuje otaczający nas świat. Podkreślić pragnę zwłaszcza fakt istnienia w wielu parafiach zespołów Caritas”, pisze do lubinian bp Stefan Cichy.

Jednak na tych pięknych dziełach nie muszą kończyć się lubińskie inicjatywy charytatywne. Dlatego ordynariusz legnicki zachęca wiernych lubińskiego dekanatu do włączenia się w działalność powstającego Koła Lubińskiego Towarzystwa Pomocy im. św. Brata Alberta.

– Celem powstania Koła powinny być konkretne owoce jego pracy w 30. rocznicę powołania kard. Karola Wojtyły na Stolicę Piotrową oraz w intencji trwającego Synodu Diecezji Legnickiej – uważa ks. Mariusz Majewski, sekretarz biskupa legnickiego.

Spotkanie odbędzie się w kościele pw. św. Wojciecha

przy ul. Budowniczych LGOM 3 w Lubinie.

– W uroczystość św. Jadwigi Śląskiej, 16 października, o godz. 18.00 odprawiona zostanie Msza św., po której odbędzie się spotkanie informacyjne – dodaje ks. Majewski.

Koordinacją działań zajmie się ks. Krzysztof Krzyżanowski, dziekan Dekanatu Lubin Zachód, proboszcz parafii pw. Narodzenia NMP w Lubinie.

W Lubinie już od lat działa Fundacja im. św. Brata Alberta, służąca osobom niepełnosprawnym, natomiast na terenie kraju działa 60 kół tego towarzystwa. W naszej diecezji działają koła w Zgorzelcu i Jeleniej Górze. Prowadzą one 3 domy dla bezdomnych mężczyzn. Natomiast w całej Polsce, takich placówek dla mężczyzn oraz kobiet z dziećmi jest 75.

Roman Tomczak

Spotkanie Zarządów Diecezjalnych Akcji Katolickiej

## Formacja Akcji

Liderzy Akcji Katolickiej z trzech diecezji – legnickiej, zielonogórsko-gorzowskiej i świdnickiej – **spotkali się ze sobą po raz pierwszy**. Ale już wiedzą, że w przyszłym roku spotkają się znowu.

Wszyscy uczestnicy zgodnie zauważyli, że brakowało do tej pory takich spotkań. Każda strona przedstawiła swoją sytuację w diecezji, dzieląc się swoimi spostrzeżeniami funkcjonowania organizacji w kraju.

– Dla naszej Akcji takie spotkanie jest niezwykle cenne – wyznaje Monika Rejman, prezes z diecezji świdnickiej. – Jesteśmy młodą diecezją i młodym zarządem, jeszcze bez doświadczenia, więc każda rada jest bezcenna – dodaje.

W spotkaniu wziął udział bp Stefan Regmunt, który uważa, że takie spotkania nadają impuls do dalszej pracy apostołskiej.

– Akcja ma wiele płaszczyzn działania i musi je wszystkie jak najszybciej zagospodarować – twierdzi biskup. Dla Akcji Katolickiej takie spotkania są niezbędne, aby poruszyć organizację z marazmu. Utworzona przed kilkunastu laty, nie spełnia obecnie funkcji, do których została powołana. Przyszłoroczne spotkanie odbędzie się już w naszej diecezji.

Michał Orda

Spotkanie odbyło się w uroczym sanktuarium maryjnym w Grodowcu koło Polkowic. Głównym celem przyświecającym spotkaniu było wzajemne poznanie oraz wymiana myśli, sposobów pracy w organizacji we własnej diecezji i próba podjęcia systematycznej współpracy.

– Jest to chyba pierwsze takie spotkanie w kraju – twierdzi Urszula Furtak, prezes AK w diecezji zielonogórsko-gorzowskiej. – Już planujemy spotkanie z diecezjami północnymi – szczecińsko-kamińską i poznańską – dodaje.

MICHAŁ ORDA



**Akcja Katolicka w każdej diecezji działa w innych warunkach, tak więc wymiana doświadczeń jest logicznym posunięciem**

Po Niemczech, Włochach i Holendrach Nowogrodzic wybrali Japończycy

## Jedenasty inwestor

Toyota Boshoku będzie pod Nowogrodzicem produkować wyposażenie do samochodów. **Prestżowy inwestor zatrudni 440 pracowników.**

Rozmowy z przedstawicielami japońskiego koncernu trwały około roku. Niedawno zakończyły się sukcesem. Jedenasty z kolei inwestor w Kamiennogórskiej Specjalnej Strefie Ekonomicznej Małej Przedsiębiorczości puka do drzwi Podstrefy Nowogrodzic-Wykroty. Samorządowcy są jednak ostrożni i nie fetują jeszcze szczęśliwego zakończenia negocjacji.

– Kontrakt jeszcze nie jest podpisany – przypomina



**Nowa firma zajmować się będzie m.in. produkcją elementów ram oraz pokryć siedzeń samochodowych**

Kazimierz Orlef, sekretarz gminy Nowogrodzic. – Niemniej wszystko wskazuje na to, że niedługo ruszą pierwsze inwestycje budowlane – dodaje z satysfakcją.

Uspokajające są także informacje z internetowej strony Toyota Boshoku, na której japońska firma zapewnia o planowanej w Nowogrodzcu inwestycji. Będzie ona kosztowała Japończyków

30 mln euro. Za te pieniądze od 2011 r. będą tu produkować elementy wyposażenia wnętrza samochodowych. Burmistrz Nowogrodzica Robert Relich oraz prezes KSEMP Szymon Madera zapewniają, że podjęli wszelkie starania, aby inwestorzy zdecydowali się na lokalizację firmy właśnie w Wykrotach.

– Rozmowy prowadzone były już od grudnia ubiegłego roku – informuje burmistrz Relich. – Natomiast spotkania odbyły się w lutym, marcu i kwietniu tego roku – wyjaśnia.

Zadecydowało doskonale usytuowanie Podstrefy Nowogrodzic-Wykroty. Leży ona przy planowanym zjeździe z powstającej właśnie autostrady, która połączy istniejącą autostradę A4 z niemieckim Görlitz. Toyota Boshoku zatrudni docelowo 440 pracowników, głównie mieszkańców gminy Nowogrodzic.

**Andrzej Felak**

### Zapraszamy

## Warsztaty muzyczne dla młodzieży

Między 14 a 16 listopada parafia pw. Miłosierdzia Bożego w Jaworze otworzy swe podwoje dla młodych, którzy przyjadą na warsztaty muzyczne.

– Te warsztaty są dla każdego, kto tylko ma ochotę śpiewać bądź grać dla Jezusa – zaprasza ks. Jacek Saładucha, organizator spotkania.

– Nasze spotkanie jest kierowane do każdego, kto ma chwilkę wolnego czasu i chce się czegoś nauczyć. Całość będzie prowadził Poldek Twardowski. Jest to arcy mistrz modlitwy uwielbienia. W tym kierunku też będą prowadzone zajęcia – wyjaśnia ks. Saładucha.

Leopold Twardowski jest wokalistą, gitarzystą, kompozytorem i jednocześnie

aranżerem swoich koncertów. Warsztaty bądź koncerty Twardowskiego są równocześnie rekolekcjami, w których podstawą jest uwielbienie i sławienie Jezusa. Dla artysty

istotą śpiewu jest wielbienie Boga.

Z inicjatywy Twardowskiego powstała grupa tzw. Poznańskich Muzyków „Bogu Jedynemu Chwała” oraz organizowane są Poznańskie Zaduszki Jazzowe w kościele oo. dominikanów w Poznaniu. Przez kilka lat śpiewał jako solista w czasie spotkań Lednica 2000. Uczestniczył w nagraniu teledysków m.in. „Ichtis” i „Wypłyn na głębie”. Na co dzień współpracuje z wieloma cenionymi muzykami poznańskimi, koncertując zarówno na

scenie kameralnej, jak i na estradzie. Od trzech lat prowadzi warsztaty i koncertuje w Krzeszowie.

**Michał Orda**



**– Są to pierwsze warsztaty tego typu. W Wielkim Poście będą kolejne – już w trzech miejscach w diecezji. NA ZDJEĆIU ks. Jacek Saładucha**

### Ceny

dla uczestników bez zakwaterowania/noclegu – 30 zł; dla uczestników z zakwaterowaniem/noclegami – 50 zł. Zagwarantowane są śniadanie i kolacja, nuty dla uczestników, noclegi, obiady, sale warsztatowe. Liczba miejsc jest ograniczona.

Zgłoszenia należy przysłać na adres: e-mail: ks. Jacek Saładucha: jacsal@pielgrzumka.legnica.pl oraz Anna Szaja; e-mail: szaja\_lee@op.pl.



Światowy Dzień Misji

# Misja specjalna

Od trzech lat polkowicka nauczycielka razem z młodzieżą pracuje na rzecz dwóch katolickich misji w Afryce.

Humanitaryzm trafił do szkół gimnazjalnych osiem lat temu. Dorota Doskocz bardzo szybko zrozumiała, że jej kontakty i znajomości mogą świetnie wypełniać takie zajęcia. Na lekcje zaczęli przychodzić zapraszani przez nią uchodźcy, głównie z Afryki.

– Podczas spotkań z Mimi z Ugandy czy Wallym z Nigerii mówiliśmy dużo o rasizmie. Z każdym miesiącem spotkania zyskiwały na popularności – wspomina Dorota Doskocz.

Kiedy do szkoły przyszedł list z Komisji Episkopatu Polski ds. Misji, zachęcający do wzięcia udziału w Ogólnopolskim Konkursie Misyjnym, Elżbieta Kich-Wiśniewska, dyrektor Gimnazjum nr 1 w Polkowicach, jego koordynację powierzyła Dorocie Doskocz.

– Wtedy przyszło mi do głowy, żeby kontynuować spotkania z uchodźcami z całego świata – wspomina. Dotychczasową formułę wzbogacano o loterie fantowe, przedstawienia teatralne, aukcje i wystawy oraz pomysły, aby uczniowie na spotkania z misjonarzem przynosili złotówkę. Dobrowolnie. W ten sposób co roku przekazywali pewną kwotę pieniędzy dwóm misjonarzom z naszego regionu: ks. Czesławowi Leńczukowi z Zimbabwe i ks. Janowi Marciniakowi z Tanzanii. Podczas ostatniej, VII edycji Konkursu Misyjnego zebrano 7519,50 zł, a Gimnazjum nr 1 w Polkowicach



**Ks. Czesław Leńczuk, salezjanin, jest jednym z dwóch afrykańskich misjonarzy, których wspierają polkowiccy gimnazjaliści**

zajął pierwsze miejsce w kategorii charytatywnej.

Celem Doroty Doskocz było, aby jak najwięcej osób z gimnazjum mogło wziąć udział w spotkaniach z misjonarzami. Nie wszystkim się to udawało. Wtedy słyszała od innych nauczycielek:

„Dorota, my nie byliśmy ostatnim razem. Zrób coś, żebyśmy załapały się teraz!”. Kilka razy na takiej lekcji był ks. Artur Kotrys, wikary parafii Matki Bożej Królowej Polski i katecheta w Gimnazjum nr 1. – Z zainteresowaniem słuchałem zaproszonych gości. Byłem też chyba jednym z najczęściej zadających pytania – opowiada.

W ramach VII edycji misyjnego konkursu działania podzielono na dwie kategorie: misji zewnętrznych i wewnętrznych. Misje zewnętrzne oznaczały pracę i zbieranie funduszy dla księży misjonarzy. Jednak część zysków przeznaczono dla chorego Łukasza oraz pogrzelców z Brunowa.

Księża Jan Marciniak i Czesław Leńczuk co kilka lat przyjeżdżają do Polkowic. Chcą choć przez kilka chwil zobaczyć się

z młodzieżą, która pamięta o nich przez cały rok.

Niektórzy z uczniów piszą listy do swoich księży misjonarzy. Jest ich tak wiele, że trzeba je ułożyć w jeden, obszerny i wysłać pocztą mailową.

**Roman Tomczak**

## Kolega z misji

Wraz z rozpoczęciem nowego roku szkolnego 2008/09 ruszyła VIII edycja Ogólnopolskiego Konkursu Misyjnego „Mój szkolny kolega z Misji” organizowanego przez Komisję Episkopatu Polski ds. Misji. Tegoroczna edycja jest przeżywana pod hasłem „Być misjonarzem – to troszczyć się o życie”. Współorganizatorem, podobnie jak w roku ubiegłym, wraz z Komisją Episkopatu Polski ds. Misji są Papieskie Dzieła Misyjne.

**Ks. Jan Marciniak, salezjanin**



### Dotrzeć do serca

Wspólne patrole drogowe księży i policjantów nie są w Polsce nowością. Jednak nadal budzą spore zainteresowanie mediów i... kierowców. A także, co nie jest bez znaczenia, kolejnych komend powiatowych policji i kolejnych proboszczów.

Przyczyny rozpoczęcia wspólnych patroli są na ogół bardzo różne. Wspólny jest tylko cel: uwrażliwienie kierowców łamiących przepisy drogowe na drugiego człowieka. Przypomnienie, że popełniając wykroczenie drogowe, działają nie tylko przeciwko przepisom, ale także Bożym przykazaniom.

**Czy mieszane patrole mogą być receptą na bezpieczną jazdę? Na razie jest ich za mało, żeby móc odpowiedzieć**

Ks. Tomasz Baran dodaje jeszcze, że robi się to także z troski o kierowców. Rozpoczął te starania trzy miesiące temu. Z błogosławieństwem swojego proboszcza ks. dziekana Jana Żaka zapytał komendanta policji w Bogatyni o zgodę na uczestniczenie w patrolach drogówki. Odpowiedź była zachęcająca.

– Wstępnie postanowiliśmy wtedy, że będziemy spotykali się co najmniej raz w miesiącu – mówi ks. Tomasz. – Biorę ze sobą kilkaset sztuk obrazków z „Dekalogiem chrześcijańskiego

# Patrol mieszany

**SPOŁECZEŃSTWO.** Czy grożenie palcem i **obrazek ze św. Krzysztofem zamiast mandatu** poprawią bezpieczeństwo na polskich drogach? Ani policjanci ani duchowni z Bogatyni tego nie wiedzą. Mimo to – próbują.

tekst i zdjęcia

**ROMAN TOMCZAK**

rtomczak@goscniedelny.pl

**Z**za zakrętu drogi wyskakuje samochód. Niemal w tej samej chwili kontrolka urządzenia zwanego powszechnie suszarką zapala się na czerwono. Rozlega się ostrzegawcze: biiiiip!

– Nooo, prawie siedemdziesiąt! – sierż. Damian Witkowski z satysfakcją pokazuje

pozostałym osobom wynik ma czytniku suszarki. Za wskazaniem jego służbowego lizaka auto posłusznie skręca i powoli parkuje za radiowozem. Kierowca, młody mężczyzna ubrany na sportowo, uśmiecha się zza szyby. Dziwne, bo spotkanie patrolu drogówki w takiej sytuacji do miłych na ogół nie należy.

– Dzień dobry, panie kierowco. Prawo jazdy, ubezpieczenie, dowód osobisty poproszę

– mantra policjanta wszędzie jest taka sama.

– Czy jest pan katolikiem? – pada pytanie zza pleców sierżanta. Ks. Tomasz Baran jest jednym z uczestników patrolu drogówki. To za jego przyczyną kierowca się uśmiechał.

– Oczywiście – odpowiada kierowca, podając dokumenty policjantowi. – Wobec tego jest pan świadomy, że przed chwilą popełnił grzech? – pyta patrolant w koloratce.





kierowcy” i wizerunkiem św. Krzysztofa i... w drogę – śmieje się ks. Tomasz Baran.

Na ogół jednak nie trzeba jechać daleko, żeby w dobrym miejscu ustawić się z suszarką. Zatonie lub Opolno wystarczy. Tam i tu – ograniczenia prędkości. W ciągu kilku minut można przyłapać na łamaniu przepisów kilka osób. Nie pomagają nawet ostrzeżenia się światłami przez kierowców.

– W tym powiecie kierowcy jeżdżą wyjątkowo nonszalantko – mówi sierż. Witkowski. – Dlatego takie patrole, wspólne z księdzem, są potrzebne. My mandatami docieramy do kieszeni i rozumu kierowców. Ksiądz dociera do ich serca i wrażliwości. To czasami jest skuteczniejsza niż kara – dodaje.

W patrolu polskiej drogowki uczestniczy także polizeihauptmeister Andreas Haufe z niedalekiego Zittau. Jemu takie eksperymenty także bardzo się podobają, choć – niestety – nie może ich wypróbować u siebie.

**„Nie wierzę!” – zdaje się mówić Ryszard Wasik. Niestety, wskaźnik urzędzenia pomiarowego jest nieubłagany**

– U nas nikt jeszcze nie praktykował takich wspólnych patroli – mówi. – Ale kto wie? Może zachęcenie polskim przykładem zaczniemy? – dodaje z uśmiechem.

Co prawda wiadomo, że za naszą zachodnią granicą nikt nie musi odwoływać się do takich metod, żeby wstrząsnąć sumieniem kierowców.

– Tam kultura jazdy i przestrzeganie przepisów są czymś zupełnie naturalnym – z rozmachem mówi sierż. Witkowski, który mieszane patrole odbywa na zmianę z Andreasem Haufe i którymś z czeskich policjantów. Na co dzień jest gminnym dzielnicowym.

### Ja im wierzę

Wspólny patrol nie trwał więcej niż godzinę. Ten czas wystarczył do zatrzymania czterech kierowców. Wszyscy przekroczyli dozwoloną w tym miejscu prędkość. Wszyscy zapewniają, że mają powód do pośpiechu.

– Wracam do firmy, a niedługo koniec pracy. Chcę jeszcze zdążyć się przebrać i umyć – tłumaczy się Ryszard Wasik z Bogatyni. Jego seicento jechało 12 km szybciej, niż dopuszczają przepisy.

– Ma pan świadomość, że swoim postępowaniem zagraża pan swoim bliźnim? – pyta ks. Tomasz. – Proszę zobaczyć, ile tutaj bawi się dzieci. Jaki im pan daje przykład?

Pan Ryszard ze zrozumieniem i nieudawaną skruchą kiwa pochyloną głową. Widać, że jest mu głupio.

– No chyba muszę się poprawić – mówi, uśmiechając się

niepewnie. Jak każdy kontrolowany dostaje od ks. Barana obrazek ze św. Krzysztofem. Dziękuję, a odchodząc zwraca się poufale do sierż. Witkowskiego.

– Świetny pomysł z tym księdzem! Ale mandaty i tak powinniście wlepieć! – krzyczy. Temu wszystkiemu przygląda się polizeihauptmeister Haufe. Na szczęście nie pojmuje ani słowa. I tak by nie zrozumiał polskich, zawiłych relacji.

Kolejni zatrzymani są w różnym wieku, różnej płci i różnymi poruszają się autami. Zarzut ciągle ten sam – przekroczone prędkość. Mimo widoku policyjnego wozu i złowróżbnej suszarki, na zatrzymanie reagują raczej sympatycznie. To wszystko przez sutanne ks. Tomasza.

– Zdumiewające jest to, że zatrzymani kierowcy czują autentyczną potrzebę skruchy – mówi ks. Baran. – To oni pierwsi wyznają: „Wiem, zgrzeszyłem. Jest mi przykro. Więcej tego nie zrobię. Obiecuję”. Ja im wierzę – dodaje.

Czasami jednak bywa tak, że sami zatrzymani nie wierzą, żeby poruszenie sumień dało efekt na dłuższą metę.

– Wie pan, to na pewno działa, na pewno czują się winni, ale jak długo? Pięć minut? Zanim ich patrol nie wypuści? – pyta Krzysztof, mieszkaniec bloku

w Opolnie, pod którym ustawił się policyjno-duchowny patrol. Na takie pytania nie ma jednej odpowiedzi.

### Skorzystają wszyscy

– Statystyki mówią, że 96 proc. Polaków to katolicy. Jeśli więc ktoś ginie w wypadku samochodowym w Polsce, można z dużą dozą prawdopodobieństwa stwierdzić, że zginął katolik. Jako duchowny katolicki nie mogłem na to patrzeć obojętnie – wyjaśnia ks. Tomasz Baran pytany o powody zainicjowania wspólnych patroli.

Dlatego przynajmniej raz w miesiącu napomina zagubione owce i zostawia im na pamiątkę obrazek ze św. Krzysztofem. Wspólne patrole przyniosą także jeszcze inną korzyść.

– W podziękowaniu za współpracę chcę zapraszać bogatyńskich policjantów do naszej parafii. Tutaj, podczas spotkań z dziećmi i młodzieżą, będą instruować najmłodszych, jak zachować się na drodze, kiedy są sami w domu czy podczas spotkań z nieznanymi – wyjaśnia ks. Tomasz Baran. Najlepszym miejscem do takich spotkań będzie przyparafialne Centrum Ekumeniczne im. Jana Pawła II, którego budowa ma szansę zakończyć się już w przyszłym roku. ■

**Obrazek z „Dekalogiem chrześcijańskiego kierowcy” dla wszystkich, którzy łamią przepisy**



PANORAMA PARAFII pw. św. Maksymiliana Marii Kolbego w Lubinie

# Górniczne „szczęść Boże”!

Dom rodzinny **ks. Wiesława Migdała** stoi niedaleko kopalni soli w Bochni. W Lubinie przyszło mu pasterzować innym górnikom, miedziowym.

Przy wejściu na plebanię zamiast domofonu – solidny aparat telefoniczny, jakiego górnicy używają pod ziemią. Dookoła plebanii – mrowisko robotniczego osiedla, górniczego osiedla. Takiego, które dało wyraz i charakter temu miejscu – także duszpasterskiej pracy – i które cechuje ją po dziś dzień.

## Lubińskie Barbórki

Nikt już nie wyobraża sobie, żeby w Lubinie barbórkowe uroczystości odbywały się gdzie indziej niż w kościele św. Maksymiliana Kolbego. Ten ogromny gmach, fascynujący rozmachem, rósł na oczach tutejszych mieszkańców niemal dwie dekady. Kiedy rozpoczynano jego budowę, komunistyczne władze bardzo oszczędnie wydawały pozwolenia na budowę nowych świątyń. Dlatego bardzo często decydowano się na przyjęcie do realizacji projektu bardzo dużej świątyni, bo nie wiadomo było, czy jeszcze jakiegokolwiek pozwolenie na budowę zostanie wydane.

– Inną sprawą było wyrosłe dookoła osiedle wieżowców. Kiedy rozpoczęliśmy budowę, miało 28 tys. mieszkańców. W planach była jego rozbudowa do 35 tys. W tej sytuacji budowa mniejszej świątyni nie miała sensu – wspomina ks. Wiesław Migdał. Ogromne przedsięwzięcie budowlane wspierali górnicy, zatrudnieni w miedziowych kopalniach. Bywało, że jednego dnia pracowało ich na placu kilkuset. Teraz mogą z dumą powiedzieć, że to ich górnicza świątynia, ich robotnicza wspólnota.



Górnicy miedziowi byli zawsze wierni lokalnemu Kościołowi

Dlatego nie ma w Lubinie właściwszego miejsca na górniczne Barbórki.

## Terrorystyczne grupy

Od samego początku istnienia parafii, od czasu, kiedy tylko prowizoryczna wiata obiecywała w przyszłości prawdziwą świątynię, parafia pw. św. Maksymiliana Marii Kolbego w Lubinie miała szczęście do wielkich gości i wspinających uroczystości. Miała też swoją „podziemną” historię, bo kościół był schronieniem dla ciał i dusz podczas trudnych czasów stanu wojennego. To tutaj m. in. krzepła późniejsza „Solidarność” miedziowa.

Tutaj, zdaniem komunistycznej propagandy z 1983 r., spotykały się „grupy terrorystyczne”, czyli działające niepodległościowego

podziemia. Już po przemianach ustrojowych ten trend nie osłabł. Nadal był miejscem spotkań patriotów i górnicznej braci. I tak jest do dziś.

Wśród najważniejszych gości, jacy nawiedzili tę parafię, największym jest bez wątpienia obraz Matki Boskiej Częstochowskiej, który peregrynował po naszej diecezji w 1992 r. Później bywali tutaj m. in. kard. Henryk Gulbinowicz, kard. Józef Glemp oraz prezydent RP Lech Kaczyński.

**Roman Tomczak**



## Zapraszamy na Msze św.

**MSZE ŚW. W DNI POWSZEDNIE:**

**7.00, 18.00**

**MSZE ŚW. W NIEDZIELE:**

**7.00, 9.00, 11.00, 12.30, 14.00, 16.00 i 18.00**

**ODPUST PARAFIALNY:** 14 sierpnia

## Zdaniem proboszcza



Górnicy byli pierwszym i najważniejszym filarem, na którym mogłem się wesprzeć w swoich

staraniach o wybudowanie w tym miejscu świątyni. To było przed 28 laty. Ten filar jest mocny do dzisiaj, kiedy już nie trzeba budować tej świątyni, tylko pielęgnować wiarę ojców. Wiem, że górnicy to ludzie ciężkiej i niebezpiecznej pracy; dlatego, mimo że niektórzy z nich może nie pamiętają na co dzień o modlitwie, to przecież tę świadomość swojej wiary mają we krwi. Górniczne „szczęść Boże”, wymawiane podczas każdego zjazdu, podczas każdego spotkania na dole kopalni, nie jest przecież ani przypadkowe, ani powierzchowne. Co, jak nie wiara mogła dawać im siłę i odwagę, kiedy w smutne noce stanu wojennego, nie przestraszeni obowiązującą godziną milicyjną, solidarnie rozładowywali ciężarówkę z cegłą czy cementem, które cudem udawało się załatwić w czasach kryzysu gospodarczego? Co, jeśli nie wiara kazała im sprzeciwić się obowiązującemu wtedy systemowi? W zamian zawsze wiedzieli, gdzie mogą szukać schronienia i oparcia. W świątyni, którą sami zbudowali.

**Ks. Wiesław Migdał**

Ma 63 lata. Świecenia prezbiteratu przyjął we Wrocławiu w roku 1968. Parafię pw. św. Maksymiliana Marii Kolbego objął w 1980 r.